

Szkolnik Etyczny

WSTĘPNIAK

Ten numer Szkolnika Etycznego jest absolutnie wyjątkowy. Dlaczego? Bo zawiera bardzo dużo stron (aż 40) i zawiera wspaniałe materiały wypracowane przez uczennice i uczniów klas 4-8 podczas zdalnej nauki etyki.

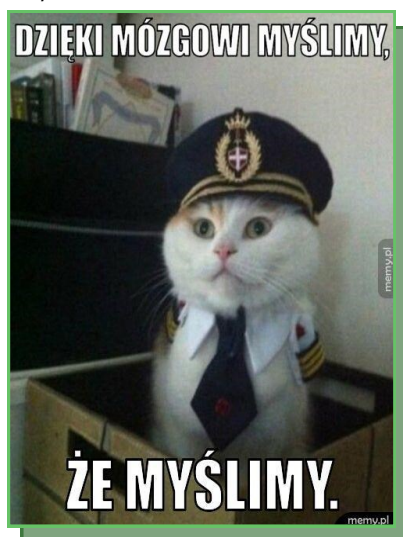
Materiału mam na co najmniej 50 stron, jednak musiałam dokonać selekcji, za co przepraszam uczennice i uczniów, którzy nie znajdą w tym numerze swoich prac. Wyboru dokonywałam czasami dość przypadkowo (gdybym wszystko miała zmieścić, musiałabym wziąć tydzień wolnego od szkoły i wydać książkę). Szybciej umieszczałam teksty, które otrzymałam w plikach word lub pdf, niż w postaci jpg. W związku z tym jeszcze

raz przepraszam wszystkich, którzy swoich prac w tym numerze nie znajdują. Nie udało mi się, np. zamieścić, poza kilkoma memami, prac o hedonizmie i cynizmie.

Na koniec napiszę, że podczas dwóch miesięcy zdalnego nauczania na etyce podkreśliłam bardzo śrubę, szczególnie uczniowie klas 6-8 musieli wykazywać się wysokim poziomem myślenia, analizowania i poznawania wielu idei filozoficznych oraz etycznych. Ale wyniki są naprawdę imponujące. Za co dziękuję uczennicom, uczniom oraz ich rodzicom, którzy często ich wspomagali w tych zmaganiach.

Janina Tyszkiewicz

Eryk Gościński-Zliczewski, 4a



Napisz, co myślisz o możliwości wejścia dwa razy do tej samej rzeki? Czy zdrowy rozsądek istnieje? Czym on jest? Czy jesteś tą samą osobą, którą byłeś rok temu czy dwa dni temu?

Uważam, że nie można a nawet nie da się wejść dwa razy do tej samej rzeki. Czas płynie, każda minuta powoduje zmiany w życiu, nic nie jest już takie same.

Zdrowy rozsądek? Istnieje. Powoduje on, że nie robię rzeczy, które wydają się mi złe, niebezpieczne i nieetyczne. Należy się wsłuchać w siebie i postępować zgodnie z zasadami.

W każdej minionej minucie, godzinie jestem innym człowiekiem. Zmieniam się fizycznie, staję się z każdym dniem mądrzejsza, starsza. Cały czas czegoś nowego się uczę, poprzez obserwację, działanie, zdobywam doświadczenie, często na własnych błędach, ale jestem dzieckiem i w ten sposób poznaję świat.

Milena Modzelewska, 5c

W jakim świecie chciałbyś żyć: w świecie altruistów czy w świecie twórczych indywidualistów?

Autor: Wojciech Pawłowski, 8b

Na świecie żyją różni ludzie, niektórzy są egoistami – myślą wtedy tylko o sobie; inni są twórczymi indywidualistami – którzy mają swoje własne światy i o te światy dbają, a jeszcze inni są altruistami, czyli dbają o dobro innych, są zdolni do poświęcenia się na rzecz innych. Jedni dbają przede wszystkim o swoje własne dobro, a inni o dobro wspólne.

Długo zastanawiałem się nad pytaniem w tytule pracy. Niestety, nie umiem określić, czy lepiej byłoby, gdyby wszyscy byli altruistami czy egoistami. Idea komunizmu mówiła o równości między wszystkimi ludźmi, ale też o konieczności bycia altruistą, czyli żeby każdy pracował na wspólne dobro. Choć brzmi to jak fantastyczny pomysł, to z historii wiemy, że taki fantastyczny to on nie był, ponieważ niektórzy byli zmuszani do oddawania swojej własności, do rezygnacji z majątku. Przymus dawania państwu wszystkiego, co się ma, nie był sprawiedliwy.

Dzięki temu przykładowi można zauważyć, że gdyby wszyscy pracowali na wspólne dobro (nawet ci biedniejsi), to pojawiliby się ludzie, którzy wykorzystywaliby tę sytuację i budowałiby na tym własną pozycję.

Moim zdaniem, światu potrzebni są altruści i twórczy indywidualiści, ponieważ na Ziemi jest miejsce dla różnych ludzi i osobowości. Co w tym wszystkim jest ważne, aby człowiek będąc sobą, realizując swoją wizję szczęścia, nie krzywdził innych i nie kazał innym żyć w taki sposób jak on.

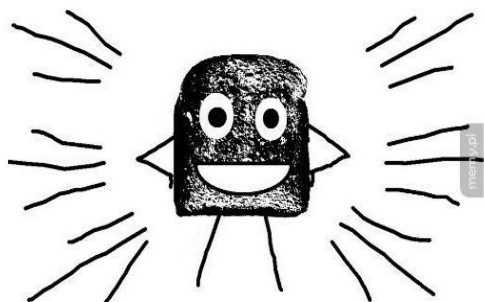
Więc, dochodząc do konkluzji, gdyby wszyscy musieli być altruistami – to nie doznaliby pełni szczęścia. Gdyby wszyscy byli egoistami – świat byłby smutny, a ludzie – samotni. Egoizm nie jest dobry wobec ludzi, którzy np. mało zarabiają, chorują, są słabsi, ponieważ nikt nie chce wówczas pomagać takim ludziom. Przykładem może też być szlachta polska, która przez egoizm doprowadziła cały kraj do ruiny i rozłamu, właśnie przez obojętność, a nawet okrucieństwo wobec innych i kierowanie się tylko własnym dobrem i korzyściami. Właśnie przez egoizm, życie w takim poczuciu, że jest się lepszym od innych, przez dbanie o własne dobro i wygodę, i niepatrzenie na to co się dzieje z innymi ludźmi i krajem, nasze państwo pograżyło się w stu dwudziestotrzyletniej hibernacji. Czy wtedy zabrakło altruistów?

Nie można niestety jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ każdy człowiek jest inny. Nikt na siłę nie mógłby być altruistą czy indywidualistą. Jednakże, gdyby wszyscy myśleli tylko o sobie, to nigdy nie udałoby się nic porządnego zbudować, ani odnieść wspólnego sukcesu. Egoizm wypada zatem najgorzej. W świecie natomiast potrzebni są zarówno altruści, jak i twórczy indywidualiści. Jeśli człowiek kieruje się dobrem, zawsze może łączyć te dwie postawy.

Altruizm jest nam potrzebny w życiu społecznym, twórczy indywidualizm – pozwala być sobą i dbać o własne dobro i godność. Często człowiek przyjmuje różne postawy wobec życia, zdarzeń, otoczenia i sytuacji.

co się mówi przed
egzaminem z filozofii?

CO SIĘ MÓWI PRZED EGZAMINEM Z FILOZOFII?



WIEM, ŻE NIC NIE WIEM

Robert Gasiński, 8b

DLACZEGO JESTEM CYNIKIEM?



BO MAM 7 ŻYĆ!

Antonina Józwiak, 6b

MEMOLOGIA FILOZOFICZNA

TWORZĘ MEMY, WIĘC...

DLACZEGO NIKT NIE WIDZIAŁ ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA?



BO JEST ASPOŁĘCZNY!

Antonina Józwiak, 6b

W JAKIM ŚWIECIE CHCIELIBYŚMY ŻYĆ: PEŁNYM ALTRUISTÓW CZY TWÓRCZYCH INDYWIDUALISTÓW?

Moim zdaniem, nie jest to łatwy wybór. Każda z tych opcji ma swoje plusy, ale również ma wady. Wydaje mi się, że możemy porównać te dwie koncepcje do sytuacji, jakie znamy z historii. Z jednej strony mamy wielkie idee, które kojarzą mi się z takimi ideologiami jak faszyzm i nazizm, bo tam również była „tysiącletnia rzesza”, „nadludzie” oraz „honor, wierność, braterstwo”. Każdą z tych idei, wyrwaną z kontekstu, możemy określić jako szczytną i wartościową, może za wyjątkiem „tysiącletniej rzeszy”, jednak wiemy, do czego to dążenie doprowadziło, czyli do cierpienia wielu milionów. Analogicznie, świat altruistów kojarzy mi się z komunizmem, ponieważ według Marksa i Engelsa, w świecie gdzie każdy jest równy, kieruje się tymi samymi wartościami, najważniejsze jest dobro wspólne, cierpienie i krzywda nie powinny istnieć. Tu również okazało się, że dążenie do tak wyidealizowanego świata niesie za sobą dużo ofiar.

Być może podane przykłady są przesadzone, ale na

ich podstawie mogę stwierdzić, że należy znaleźć złoty środek. Wydaje mi się, że świat potrzebuje różnorodności, różnych postaw, charakterów. Dlatego nie opowiadam się w 100% za żadną z opcji.

Jan Cholewa, 7b

Myślę, że oba światy są bardzo dobre i najlepiej byłoby gdyby się ze sobą połączyły, no bo czym byłby świat bez altruistów, ludzi dbających o innych? Czym byłby świat bez indywidualistów ludzi, którzy dbają o wielkie wartości? Najlepiej więc połączyć te dwie planety, aby stały się jednością. Myślę, że osoby dbające o wielkie wartości potrafią być altruistami, bo altruści dbają o wielkie wartości. Myślę, że każdy człowiek rodzi się zdolny do tego żeby być altruistą i dbać o wielkie wartości, ale w trakcie życia nie każdy potrafi dbać i pielęgnować je. Teraz w czasie pandemii wiele osób sobie pomaga i nawet jeśli wcześniej tego nie robili to odkrywają w sobie takie możliwości.

Olivia Stanisiz, 6b

Rys. Krzysztof Gamski, 7b



CZY MOŻNA DWA RAZY WEJŚĆ DO TEJ SAMEJ RZEKI?

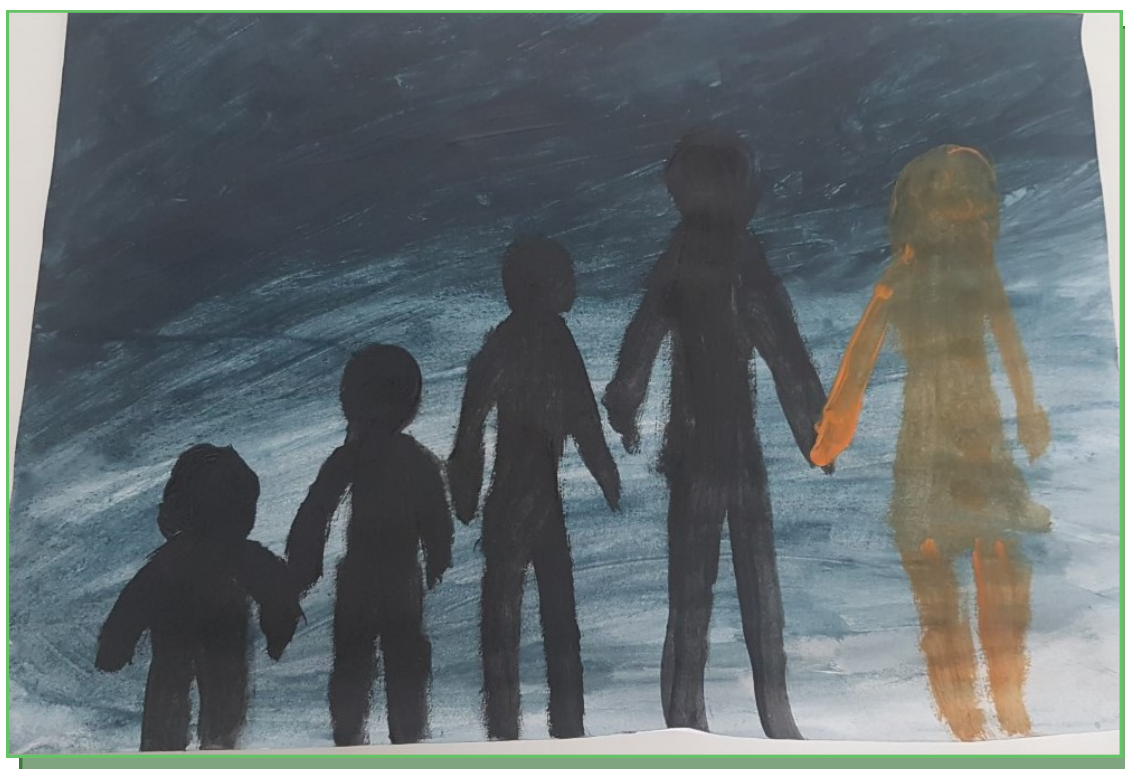
Wydaje mi się, że nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki, ponieważ rzeka cały czas płynie i się zmienia np. koryto się powiększa a czasami nawet zmienia bieg wody (dno staje się głębsze lub płytsze). Podobnie jest z człowiekiem, bo nawet jak się kogoś nie lubi to za jakiś czas ta osoba może być zupełnie inna i może być dobrym kolegą. Dzieje się tak, ponieważ każde wydarzenie z naszego życia, każda poznana osoba ma wpływ na nas samych i nasze postrzeganie świata.

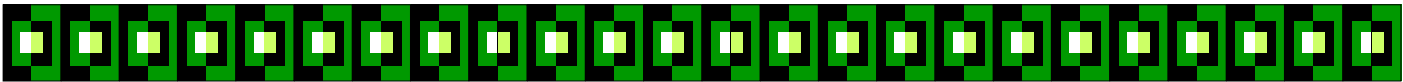
Jacek Komorowski, 4b

Moim zdaniem, tak naprawdę, nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki, ani spotkać dwa razy tego samego człowieka. Obie dziewczynki miały racje. Ponieważ, kiedy nawet na chwilę wyjdiesz z rzeki, a później wrócisz to już nie będziesz w tej samej wodzie, miejscu, na piasku, falach. Ale tak ogólnie to przecież ta sama rzeka, jak na przykład wejdę do Wisły o 8 rano i po obiedzie o 15 to ciągle wchodzę do tej samej rzeki – Wisły, choć ona już się sama w sobie zmieniła. Tak samo jest z człowiekiem, co chwilę zdobywa nowe doświadczenie, poznaje różne rzeczy, zdobywa umiejętności itd. Zatem jest z każdą chwilą „innym człowiekiem”, ale przecież fizycznie to ta sama osoba.

Lena Gnatowska, 5c

Rys. Amelia Starczewska, 5c





Milena Modzelewska, 5c



Witosałw Lech, 5d

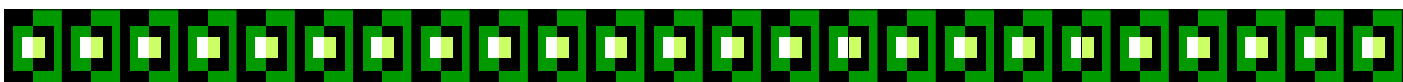
Milena Modzelewska, 5c

Witosałw Lech, 5d



MEMOLOGIA FILOZOFICZNA

TWORZĘ MEMY, WIĘC...



Czym jest optymizm, a czym jest pesymizm? Wytlumacz definicje na konkretnym przykładzie.

Pesymiści to ludzie przeważnie źle nastawieni do świata. Widzą w nim nieszczęścia, troski i zmartwienia, często nie zauważają dobrych stron różnych sytuacji. Na przykładzie pandemii, gdzie trzeba pozostać w domach, pesymista mógłby widzieć tylko nudę, utrudnienia związane z pracą zdalną i wymuszone odcinanie się od przyjaciół. Patrzyłby zapewne przesadnie na zaistniałe zagrożenie. Może nawet twierdziłby, że większość populacji zginie, a państwa będą się podnosić parędziesiąt lat.

Optymiści, jako przeciwieństwo do pesymistów, patrzą na świat pozytywnie. Starają się wyszukiwać jak najwięcej szczęśliwych chwil, czerpać z życia radość i nawet w przykrych rzeczach znaleźć dobry ich efekt. W obecnej sytuacji optymiści cieszyliby się z pracy zdalnej, bo dzięki temu mogą i zarabiać, i zostać bezpiecznymi. Poza tym dostrzegliby plus w przebywaniu razem z rodziną, bo to właśnie z najbliższymi możemy przeżyć ten czas ciekawie. Pandemii by się nie przejmowali – w końcu, kiedy zachowuje się bezpieczeństwo, nic nie powinno nam grozić. Świat powinien dać sobie radę z zarazą – to wszystko się niedługo skończy.

Patrycja Stoll, 8c

Posłużę się przykładem starej, zniszczonej zabawki. Optymista cieszy się z niej. Ma z nią jakieś wspomnienia z czasów dzieciństwa, albo była to tylko jego jedyna zabawka lub była jego jedynym przyjacielem w ciężkich chwilach, gdy nikogo nie miał będąc dzieckiem. Pesymista będzie chciał ją wyrzucić bo jest stara. Bo będzie mu przypominała złe i smutne wspomnienia. Nie będzie szukał pozytywów, że kiedyś bardzo się z niej cieszył.

Robert Gasiński, 8b



Człowiek sam sobie zagrożeniem. Dlaczego?

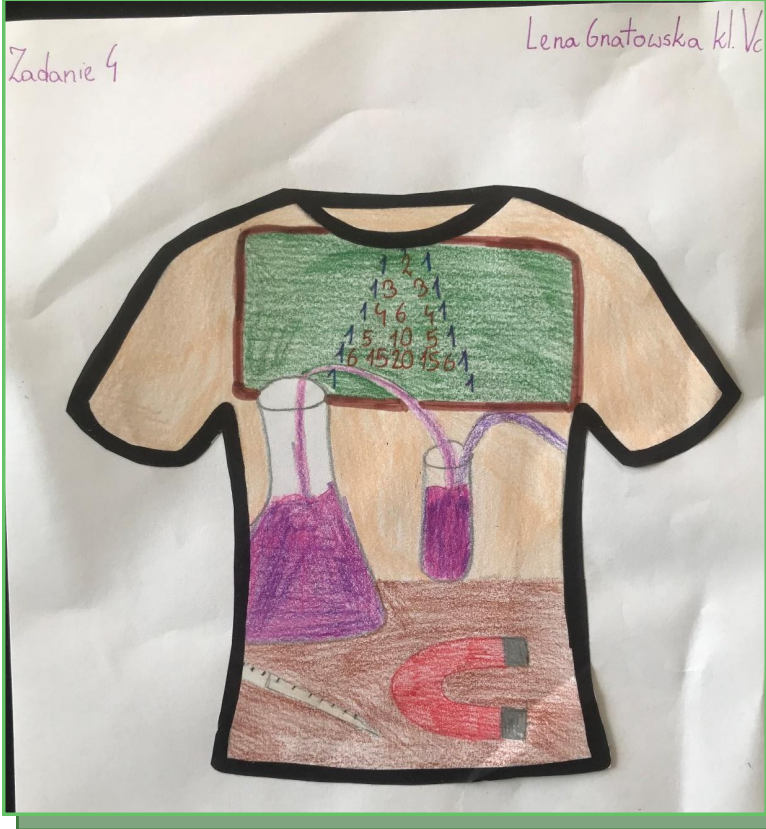
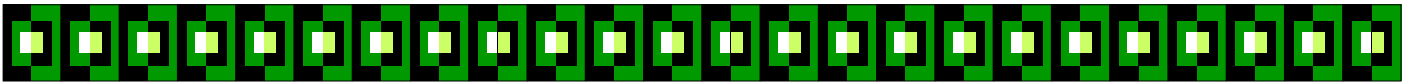
Człowiekowi się wydaje, że odkąd wyewoluował do stopnia, gdzie zwierzęta nie są dla niego zagrożeniem (nie licząc wirusów i bakterii), i że nie ma już o co walczyć z innymi gatunkami, to może się nazwać nawet „predatorem” tej planety. Stracił on związek z naturą i poczucie, że jest jej częścią, bez niej nie jest w stanie przeżyć. Ludzie zawsze od zarania dziejów wyznaczali granice, ze względu na rasę, pochodzenie czy nawet własne uznanie, choć to może wydawać się w niektórych sytuacjach nawet uzasadnione, to aby uznać prawo wszystkich istot do życia, trzeba najpierw być wolnym, i nie można być podporządkowanym żadnemu człowiekowi. Wolność jest podstawowym prawem każdej istoty. Niestety, aby ją uzyskać, trzeba ją najpierw „wywalczyć”, co powoduje wielkie straty i cierpienie. Człowiek ceni wolność własną, ale często nie akceptuje wolności innych ludzi oraz istot. Jego spojrzenie na świat jest spojrzeniem silniejszego, stąd próba zdobycia panowania i dominacji nad każdym i nad wszystkim, co jest słabsze od niego.

Przez nienawiść jednego człowieka do drugiego albo jednej do drugiej grupy ludzi na świecie jest dużo cierpienia. Przez takie tak naprawdę dziecinne zachowania ginęły miliony, przez taką ludzką głupotę w XX wieku zginęło blisko 278 milionów ofiar przez nienawiść czy dążenie do lepszego życia kosztem innych. Niestety, człowiek jest sam dla siebie wielkim zagrożeniem i nie tylko przez wojny, ale też przez to, jak dba o środowisko i planetę, ponieważ człowiek – niszcząc planetę - niszczy naturę, a niszcząc naturę, niszczy siebie.

Wojciech Pawłowski, 8b



Krzysztof Gamski, 7b



Tymon Zubik, 5c

DZIEŃ BLAISE PASCALA

Projekty koszulek



Jacek Komorowski, 4b



Jacek Komorowski, 4b

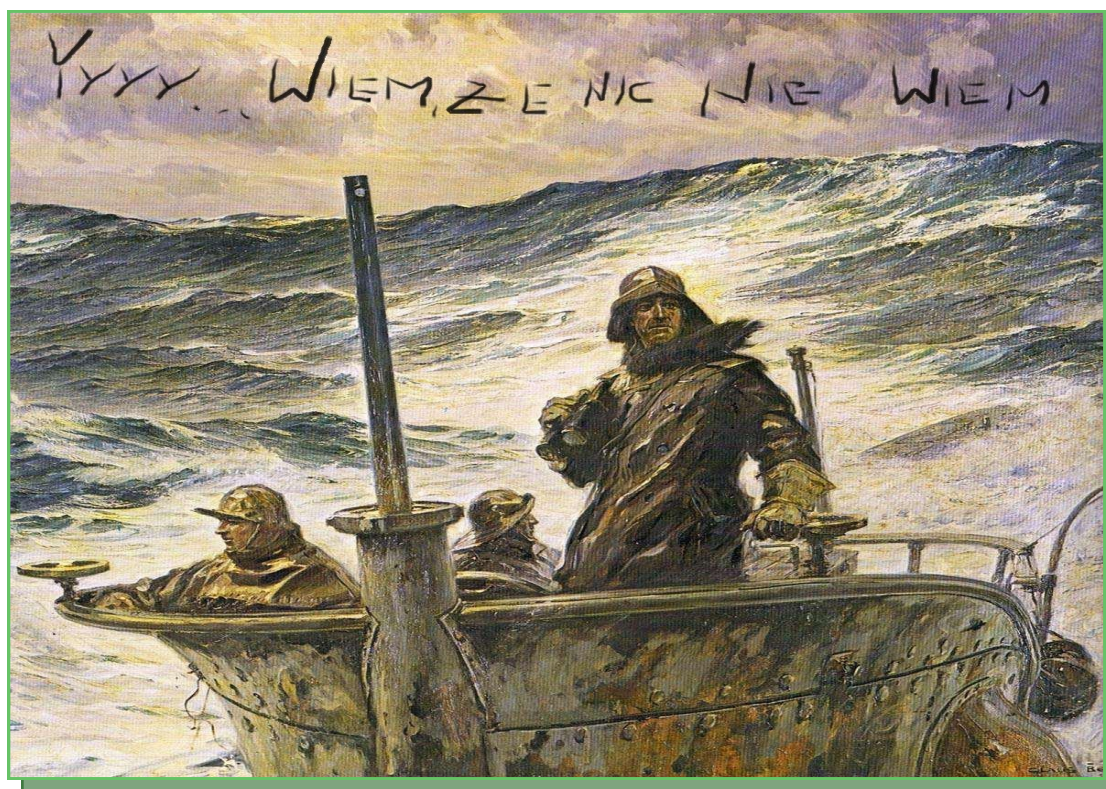


Zastanów się, w jakim świecie pragnęłabyś żyć: w świecie pełnym altruistów zapobiegających cierpieniom innych, czy w świecie twórczych indywidualistów dbających o wielkie wartości?

Antonina Józwiak, 6b

Zdecydowanie wolę żyć w świecie pełnym altruistów zapobiegających cierpieniu innych ponieważ pomaganie innym w obecnych czasach występuje coraz rzadziej. W ludziach jest coraz mniej wrażliwości na cierpienie drugiego człowieka czy zwierzęcia. Empatia to również odczucie, którego jest coraz mniej w relacjach międzyludzkich czy koleżeńskich.

„Człowiek człowiekowi wilkiem“ to powiedzenie, które obrazuje relacje między ludźmi. Jestem przekonana, że świat oparty na altruizmie stałby się dla mnie światem bardziej przyjaznym i życzliwym. Cieszę się, że w czasie pandemii, możemy doświadczyć coraz więcej altruistycznych zachowań i serdecznych momentów ze strony bliźniego. Zawsze pomoc oraz myślenie o drugim człowieku jest przyjemnym i pełnym ciepła doznaniem. Osobiście sama wyznaję zasadę, że należy każdego szanować, doceniać i dzielić się dobrami, które posiadamy.



Tadeusz Kołodziej, 4a

Tadeusz Czeżowski w czasie II wojny światowej był dwukrotnie aresztowany, cudem uniknął śmierci. Później napisał: *Cierpienie nie zawsze jest złem, czasem jest tylko próbą wielkości ducha, złem jest dopiero załamanie się w cierpieniu.*

Cierpienie jest odczuciem, emocją, która wskazuje że człowiek żyje i istnieje. To, że należy do przykrego gatunku emocji nie oznacza, że jest złe. Zazwyczaj z przykrych doświadczeń wynosimy najwięcej. Przy takich bolesnych doznaniach człowiek dokonuje głębokiej analizy, autorefleksji i wyciąga naukę na przyszłość. Stara się także upatrzeć pozytywny aspekt sytuacji w której się znalazł. Taki system myślenia uczy pokory i spolegliwości. Umiejętność odczuwania jest próbą wielkości ducha w sensie metafizycznym, ale też emocjonalnym i intelektualnym. Autor wypowiadając słowa „złem jest dopiero załamanie się w cierpieniu“ mówi o tym, że poddanie nie jest właściwe gdy człowiek jeszcze żyje, czuje i jest bohaterem w swojej



Antonina Józwiak, 6b

Cierpienie nie zawsze jest złem, ponieważ jest ono niezbędne w życiu do postępu. Kiedy człowiek, który zazna niewygodę, będzie szukał wyjścia z takiej sytuacji. Jest tylko próbą wielkości ducha, ponieważ „sprawdza”, czy człowiek jest wystarczająco silny psychicznie.

Złem jest złamanie się w cierpieniu, ponieważ gdy człowiek opuszcza coś, na czym mu bardzo przedtem zależało na rzecz ulżenia cierpieniu, tym samym „zdradza” swoje idee. To znaczy, że taka idea nie miała wystarczającego wpływu na człowieka.

Patrycja Stoll, 8c

Człowiek wystawiany jest w wielu momentach życia na próby. Większość z nich jest ciężka, ale są one lekcjami i sprawdzianami z naszej wytrzymałości – czy się poddamy, czy też będziemy, o siebie lub innych albo o coś innego ważnego, dla nas walczyć. Jeżeli poddajemy się bez walki to jesteśmy tchórzami. Gdy poddamy się pod naporem czegoś złego i zmienimy stronę, np. sposób myślenia, poglądy, powiemyo czymś czego niepowinniśmy ujawniać to zaczynamy iść w stronę złego. Trzymając się nawet w złych chwilach swoich zasad i przekonań, widzimy, na ile nas stać, ile jesteśmy warci.

Robert Gasiński, 8b

Czy człowiek może czuć się bezpiecznie nie wiedząc co przyniesie jutro ?

Nadia Korzeniewska, 6c

Osobiście uważam, że TAK ale jeśli będzie pamiętał o paru zasadach.

Te zasady brzmią tak:

- zastanawiamy się nad tym co robimy teraz, skupmy się i myślny o tym, to jest bardzo ważne. Gdy za bardzo się przejmujemy przyszłością możemy zaprzepaścić teraźniejszość;
- powinno się być optymistą i po prostu życzyć sobie dobrze. Powinno się też postarać wykluczyć jakieś oczywiste zagrożenia, które mogłyby się wydarzyć, np. należy chodzić do pracy i pracować

konkretny czas (wyznaczony przez szefa), żeby były pieniądze na podatki i czynsze. Oczywiście nie można przewidzieć stracenia pracy, ale przynajmniej można wywiązywać się ze swoich obowiązków i nie dawać powodów szefowi na zwolnienie. Trzeba rozwijać swoje umiejętności.

Dla każdego człowieka, który ma optymistyczne nastawienie takie bezpieczeństwo jest codziennością.

Jest parę wyjątków w stresujących, czy ważnych sprawach np. jeśli jutro czeka nas rozmowa kwalifikacyjna to jest to normalne, że będziemy niespokojni, stresu nie da się wyeliminować, dlatego czasami po prostu nie można czuć się bezpiecznie. Stres służy też naszej mobilizacji i trzeba kierować go na właściwe tory.

Nadia Korzeniewska, 6c



Co pomaga Tobie w myśleniu? Co Tobie przeszkadza?

Często w myśleniu pomaga mi cisza, a czasami też muzyka. Muzyka która mi pomaga nie jest spokojna. Jest bardziej taka, którą się używa na imprezach, ale to muzyka której słucham i która mi się podoba. Niestety ciągle mam problemy z myśleniem przez moją młodszą siostrę: Tosię. Ciągle wrzeszczy, biega po całym domu, wygłupia się. Jest po prostu strasznie głośna, muszę ją prosić „sto razy” i wtedy w końcu przestaje. Tak mam codziennie w domu. Mam nadzieje że wkrótce się to polepszy.

Lena Gnatowska, 5c

W myśleniu przeszkadzają mi dźwięki, ale łatwo jest mi się skupić, gdy coś co robię, mnie interesuje.

Tadeusz Kołodziej, 4a



Amelia Starczewska, 5c



Tadeusz Czeżowski w czasie II wojny światowej był dwukrotnie aresztowany, cudem uniknął śmierci. Później napisał: „Cierpienie nie zawsze jest złem, czasem jest tylko próbą wielkości ducha, złem jest dopiero załamanie się w cierpieniu.” Zinterpretuj tę wypowiedź.

„Niepewność, oto co zmusza do myślenia”



Autor cytatu, Tadeusz Czeżowski, chce nam przekazać, że jesteśmy w stanie bardzo dużo znieść, również cierpienia fizycznego, w imię słusznej sprawy. Nawet, jeśli musimy za to ponieść najwyższą cenę, uważa że warto, byle pozostać jej wiernym. Porażką nazywa zwątpienie lub załamanie się i porzucenie idei. Jestem przekonany, że wiara w słuszną sprawę, ideę, była czymś co pozwoliło autorowi przetrwać niezwykle trudne czasy, jakim była II wojna światowa.

Wydaje mi się, że dzisiejsze czasy pozwalają spojrzeć na te wydarzenia nieco inaczej. Jestem zdania, że nikt nie powinien umierać dla idei, ponieważ żadna idea nie jest warta ludzkiego życia. Cierpienie, chwalone przez wiele religii, nie prowadzi do niczego poza udręką. Wydaje mi się, że i bez tego możemy być dojrzałymi, wrażliwymi na krzywdę innych i empatycznymi. Wydaje mi się, że człowiek powinien skupić się na miłości, radości życia i sprawiania przyjemności innym.

Jan Cholewa, 7b

Nie każdy umie radzić sobie z cierpieniem i ze smutkiem, ale każda taka sytuacja pokazuje nam, że nie możemy się poddać, i tylko ci którzy umieją po takiej sytuacji się podnieść są odważni i silni. Nie wiem czy ja bym tak potrafiła, ale na pewno bym chciała.

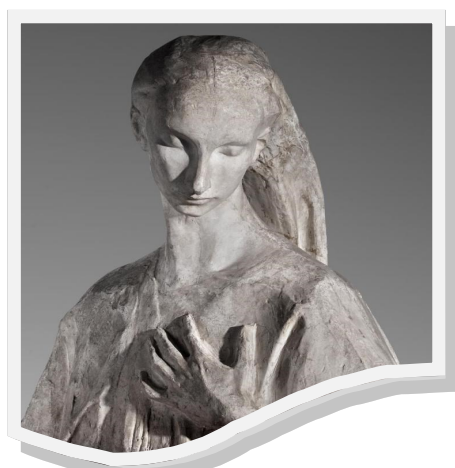
Olivia Stanisz, 6b

Ludzie uważają, że cierpienie jest dla nas jakimś sprawdzianem naszej siły, próbą tego ile jesteśmy w stanie wytrzymać. W tym cierpieniu jednak nie powinniśmy się załamywać tylko je przetrwać, bo nie zawsze to, przez co cierpieliśmy jest złe. Często to cierpienie wychodzi nam w późniejszym czasie na dobre, jeśli z każdej (nawet trudnej) sytuacji potrafimy wyciągnąć wnioski.

Natalia Kiedos, 7b

ESTETYKA

Na następnych stronach będzie można przeczytać i zobaczyć prawie wszystko, co uczennice i uczniowie klas 6-8 wypracowali w ramach dyscypliny filozoficznej, jaką jest estetyka.



Xawery Dunikowski: Madonna

VS.



Marcel Duchamp: Fontanna

Xawery Dunikowski „Madonna” czy Marcel Duchamp „Fontanna” – czyli kogo mogli pokochać znawcy sztuki?

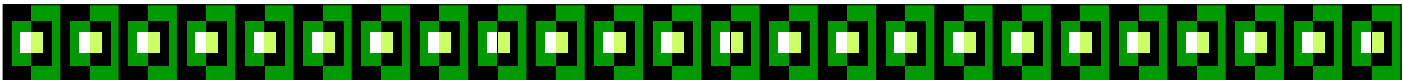
Jeśli chodzi o mnie – wybieram „Madonnę” Dunikowskiego. Jest to wykonana bardzo starannie, zgodnie z tradycją rzeźba. Sztuka powinna oddziaływać pięknem – to pewnie bardzo tradycyjne i starożytne podejście, ale zgadzam się z nim.

Co mogliby powiedzieć krytycy? Pewnie byli podzieleni, dyskutowali, spierali się. Wydaje mi się, że ten spór mógł wygrać Duchamp. Dlaczego? Być może uznano, że temat tradycyjnej fontanny jest już nudny. W wielu miastach są przecież fontanny, w których figury – rzeźby amorków sikają. Czynność sikania była więc elementem fontanny od czasów starożytnych i przedstawie-

nie kolejnego amora, który sika nic do sztuki nie wnosi, a zatem „Fontanna” Duchampa nawiązywała do czynności sikania, która już była przedstawiana i do fontann – z dawnych czasów, które tworzyli znakomici artyści, ale poszedł on dalej. Pisuaru nie można uznać za dzieło, tu działa coś innego: tytuł nadał mu nowy sens, podobnie jak nowy sens nadano fontannie i sikaniu. Nie pisuar jest dziełem, ale pomysł, kontrowersja, rozmowa z długą tradycją rzeźby. To się mogło krytykom podobać, zwłaszcza tym znudzonym tradycyjną sztuką. Pewnie Duchamp wygrał ten spór wśród krytyków.

Ja jednak wolę rzeźbę Dunikowskiego.

Wojciech Pawłowski, 8b



Moim zdaniem, dzieło Xawerego Dunikowskiego zyskało większe uznanie, tym samym jest bliższe mojemu wyobrażeniu sztuki. „Madonna” jest mniej kontrowersyjnym dziełem, niż to po prawej. Bardziej mi się podoba ze względu na prostotę, a zarazem skomplikowane kobiece rysy.

Patrycja Stoll, 8c

Dzieło pt. „Madonna” autorstwa Xawerego Dunikowskiego jest bliższe mojemu wyobrażeniu sztuki. Uważam, że rzeźba kobiety wymaga większego kunsztu artystycznego, oddanie emocji ludzkiej twarzy w kamieniu jest niezwykle trudne. Myślę, że właśnie dlatego krytycy sztuki wyżej oceniliby to dzieło. „Fontanna” jest być może bardziej innowacyjna, ale „Madonna” wzbudza w oglądającym więcej ludzkich odczuć.

Jan Cholewa, 7b

Wydaje mi się, że to Duchamp zyskał większe uznanie. Jego dzieło jest bardziej nietypowe niż Dunikowskiego i moim zdaniem dlatego też jest ciekawsze.

Natalia Kiedos, 7b

Moje wyobrażenie o sztuce przedstawia rzeźba Xawerego Dunikowskiego. Przedstawiona postać potrafi mi przekazać to, co chciał pokazać autor. Widzę w niej smutek, zamknięte oczy odczytuję jako zamyślenie a trzymana ręka na sercu to cierpienie lub tęsknota za kimś bliskim.

Natomiast, przedmiot Duchampa to zwykły pisuar, i nawet nie rozumiem dlaczego nosi tytuł „Fontanna”. Nie wiem co autor chciał w tym przedstawić. Może tylko to, że każda rzecz, czymś się różni. Jest jedyna, dlatego jest sztuką. Ale ja nie widzę przekazu w rzeczach codziennego użytku. Ale każdy z nas odbiera sztukę inaczej.

Wiktoria Rosa, 6b

Uważam, że według marszandów i krytyków sztuki to Marcel Duchamp uzyskał większe uznanie, gdyż jego praca różni się od pozostałych. Przedstawia ona wizję artysty i jego sposób myślenia. Rzeźba jest zdecydowanie oryginalna i jest w nim zawarte kreatywne podejście do tematu.

Natalia Chaberska, 7b

A jak jest naprawdę?

Xawery Dunikowski znany jest głównie w Polsce, jego rzeźby osiągają ceny kilkudziesięciu tysięcy złotych, zaś Marcel Duchamp, czy to się komuś podoba czy nie, znany jest na całym świecie i ceny jego dzieł na aukcjach sztuki sięgają milionów dolarów.

Wydaje mi się, że Dunikowski zyskał większe uznanie wśród krytyków sztuki. Rzeźba Madonny jest wykonana trudniejszą techniką ręczną, zawiera więcej szczegółów i jest pracą rzeczywistą. Widzę faktyczną i realną postać kobiety, o łagodnym, a nawet smutnym spojrzeniu. Twórca pracy wyraził tym samym jej emocje. Zadbął także o szczegóły, jak szata, która zwiewnie leży na ciele. Jej gest ułożenia dłoni wskazuje delikatność i kobiecość. Patrząc na tę pracę można sądzić, że zapisany został wątek historyczny a kierując się tytułem nawet symbol religijny.

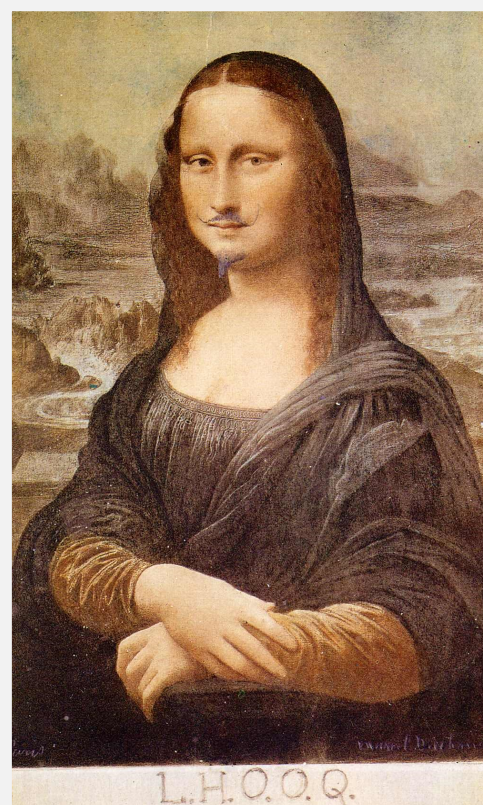
Duchamp i jego praca pt. „Fontanna“ mogła według mnie spotkać się z dużą falą krytyki i groteski. Mi osobiście kojarzy się z pisuarem. Oczywiście jest to element niezbędny ale tytuł wskazuje, że twórca w sposób cyniczny przeznaczenie pracy dedykuje kąpeli lub jak kto woli, wsłuchiwanie się w szelest wody. Odbieram tę sztukę ironicznie i nie wydaje się być trudna w wykonaniu. Również nie jest dziełem nowym a jedynie nowym paradoksem w nazwie. Zastanawia mnie również czy taką pracę należy zaliczyć do dzieł i klasyfikować jako sztukę. Jednak zgodzę się z tym, że może mieć swoich zwolenników i fanatyków, którzy w najprostszych formach dostrzegają wyjątkowość i oryginalność w sposobie myślenia i percepcji.

Antonina Józwiak, 6b

Według mnie na większe uznanie zasługuje Dunikowski. Jego twórczość jest bardziej oczywista, to znaczy widać co chciał przedstawić, zadbął o estetykę. Dzieło Duchampa niestety sprawia wrażenie jakby się było w łazience i to chyba zdemolowanej. Wygląda nieciekawie i odpychająco, ale i może odważnie z jego strony.

Robert Gasiński, 8b

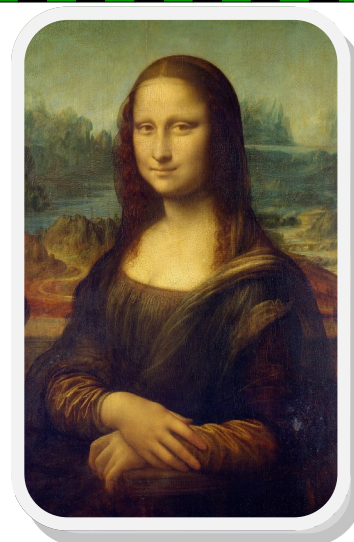
Marcel Duchamp: L. H. O. O. Q.





Paul Klee: Senecio

VS.



Leonardo da Vinci: Mona Lisa

W moim domu umieściłbym obraz Paula Klee „Senecio”. Z jakiego powodu? Obraz Leonarda da Vinci jest wszystkim znany. Dumna kobieta z tajemniczym uśmiechem i obserwującym spojrzeniem to Mona Lisa. Jej spojrzenie i uśmiech mnie niepokoją, im dłużej patrzę na nią – tym bardziej czuję niepokój. Nie wiem, co myśli, nie wiem, kim jest, czuję, jakby ktoś na mnie przenikliwie patrzył. Wolalibyśmy obejrzeć obraz „Mona Lisa” w Luwrze, popatrzeć chwilę w jej oczy, na pejzaż i skromnie ułożone dłonie, ale codziennie jej spojrzenie byłoby dla mnie niekomfortowe i „niewygodne”.

Portret autorstwa Paula Klee nie budzi obaw i niepokoję. Ciepłe barwy przyciągają mój wzrok, uspokajają, nie dają poczucia dyskomfortu i bycia obserwowanym i ocenianym. Wzrok na tym obrazie jest jasny, otwarty, pogodny. Ten portret nie jest zamknięty w żadnej epoce, zaprasza do myślenia i jest wyzwaniem dla wyobraźni. Obraz Paula Klee jest jak mapa, taka osobista mapa. Wydaje mi się, że podejście autora do człowieka jest pełne akceptacji dla jego różnic, sprzeczności i wad.

Wojciech Pawłowski, 8b

Wolałabym mieć w swoim domu obraz „Mona Lisa”. Taki elegancki styl bardziej mi się podoba niż surrealistyczne wymysły. Uważam, że wybór sztuki bliższej interpretacji zależy od postrzegania świata oraz wyobraźni. Ja uważam swoją wyobraźnię za ułożoną, dlatego też wybieram obraz po prawej.

Patrycja Stoll, 8c

Zdecydowanie wolałabym mieć dzieło Paula Klee. O wiele bardziej mi się podoba, kolory są „żywsze”, a sam obraz jest bardzo ciekawy, wpatrując się w niego każdy może go inaczej interpretować.

Natalia Kiedos, 7b

Który obraz wybiorę, aby powiesić go w domu: Paula Klee (Senecio) czy Leonarda da Vinci (Mona Lisa)?

Według mnie sztuką przez duże S jest „Mona Lisa” Leonarda Da Vinci. Lubię obrazy realistyczne, sztuka kubistyczna nie przemawia do mnie. Uważam, że malarstwo klasyczne wymaga o wiele więcej artystycznych umiejętności. Obraz taki jak „Senecio” w moim odczuciu może namalować każdy, natomiast wieloznaczność „Mona Lisy” jest nie do powtórzenia. Nie bez powodu jest to jedno z najdroższych dzieł świata. Z wielką przyjemnością powiesiłbym „Mona Lisę” w domu, ponieważ odpowiada mi kolorystyka obrazu, ma ciekawą historię i wywołuje we mnie pozytywne emocje. Lubię dzieła, które ukazują kunszt malarski i oddają całe zaangażowanie autora. Nie bez znaczenia jest również wielkie nazwisko. Dzieła takie mają ogromną wartość – nie tylko artystyczną.

Jan Colewa, 7b

W swoim domu chętnie powiesiłabym obraz Paula Klee. Bardzo podoba mi się malarstwo, z okresu kubizmu, który poznałam właśnie na ostatnich lekcjach plastyki. Obraz jest barwny, radosny i stwarza wrażenie obrazu 3D. Poprzez użycie prostych form geometrycznych, widzimy obraz kilku twarzy i głęboką perspektywę.

Mona Lisa, to portret kobiety. Namalowany w ciemnych barwach. Wydaje się ciężki, przytłaczający. Mimo uśmiechu namalowanej kobiety, budzi we mnie lęk.

Wiktoria Rosa, 6b

Osobiście wolałabym mieć w domu obraz Paula Klee ze względu na własny gust oraz dopasowanie do wnętrza. Mona Lisa jest częstym wyborem, natomiast nie zawsze pasującym do danego pomieszczenia.

Przy wyborze czegoś, co uważam za piękne, kieruję się pomysłem i wykonaniem.

Natalia Chaberska, 7b

W domu, myślę, że chciałbym mieć obie prace. Każda ma coś w sobie, co mnie do niej przyciąga. *Mona Lisa* swoją tajemniczością i popularnością jak i powagą a *Senecio* swoją pogodą i niecodziennością. Jego barwy są żywe i zachęcają do optymistycznego myślenia. *Mona Lisa* natomiast zachęca do przemyśleń.

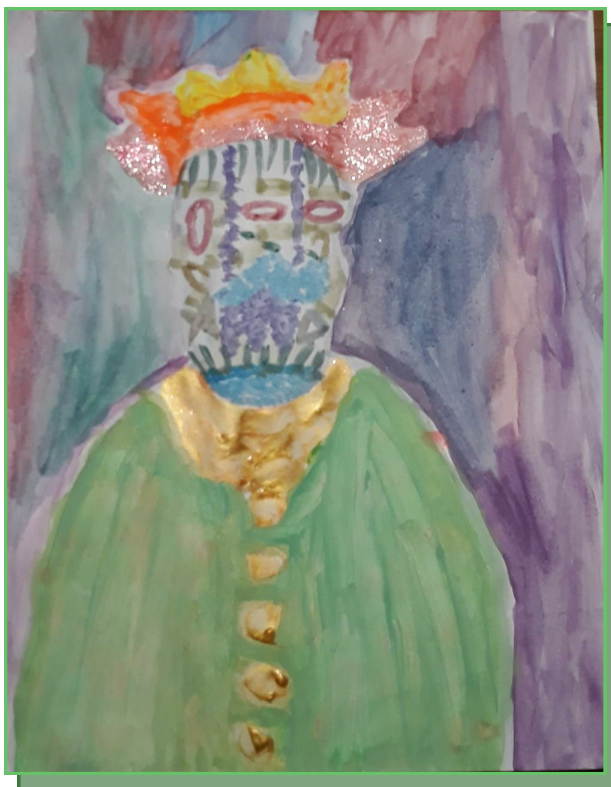
Robert Gasiński, 8b

Zdecydowanie wybieram obraz Paula Klee, ponieważ mój dom urządony jest w sposób minimalistyczny i nowoczesny. Pasowałyby mi do wnętrza i do pozostałych prac, które wykonuje w czasie wolnym moja mama. Bliskie memu sercu są kolory, ponieważ kojarzą mi się z latem, słońcem i świeżym zapachem cytrusów. To również ta sama kolorystyka, którą lubi i posiada moja mama w pracowni. Gdy pierwszy raz spojrzałam na Paula Klee i obraz „Senecio“ pomyślałam, sobie, że moja mama również tak pięknie rysuje. Tylko jej prace są znane nam domownikom i nie

nazywamy je dziełami. To co lubię najbardziej to różna interpretacja znaczenia i przekazu obrazu. Można zauważyć jednocześnie chłopca ale również postać kosmiczną zamieszkującą inną planetę. Pomimo różu i pomarańczy twarz pozostaje twarzą, kolory nie zakłócają odbioru. Tradycyjnie można sądzić, że twarz może być jedynie porcelanowa, gładka, o owalnym kształcie tu wszystkie te standardy przestają mieć znaczenie a ich przeciwieństwo nie odbiera im sensu.

Antonina Józwiak, 6b

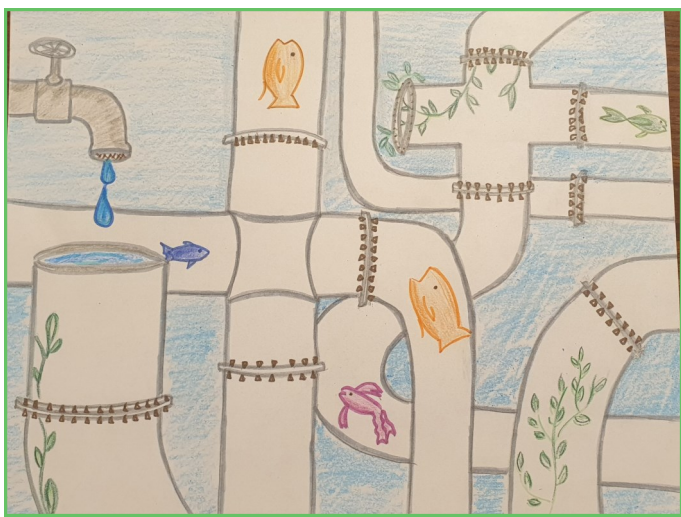
OBRAZY INSPIROWANE TWÓRCZOŚCIĄ ZDZISŁAWA BEKSIŃSKIEGO, TOMKA SĘTKOWSKIEGO, JACKA YERKI, WOJTKA SIUDMAKA I JAROSŁAWA KUKOWSKIEGO



Rys. Nadia Korzeniewska, 6c



Rys. Natalia Chaberska, 7b

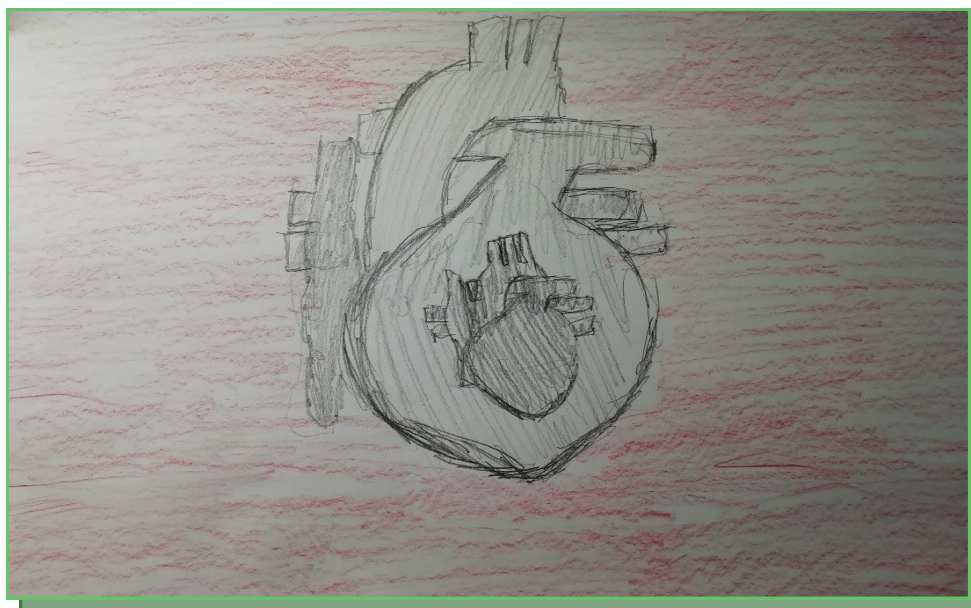


Rys. Jan Cholewa, 7b

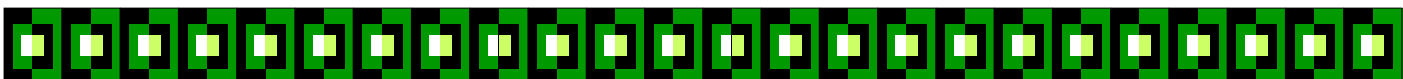


Rys. Krzysztof Gamski, 7b

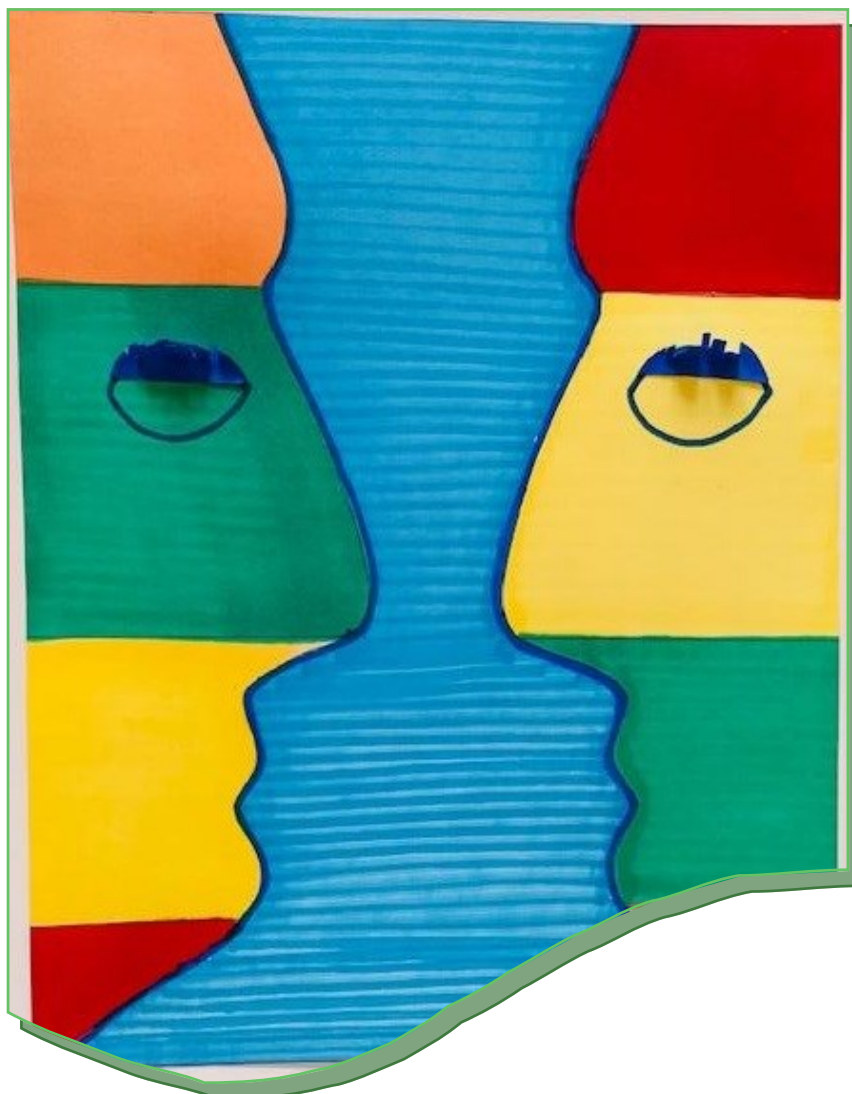
Rys. Natalia Kiedos, 7b



Rys. Mateusz Chałupczyński, 7b



Rys. Antonina Józwiak, 6b



Czy cena dzieła sztuki wpływa na nasze wybory?

Moim zdaniem, cena znacząco wpływa na wybór dzieła. Droższe dzieło jest uznawane za bardziej oryginalne oraz prestiżowe. Wycena dzieła (przez malarza) może wskazywać na samoocenę takiego artysty.

Patrycja Stoll, 8c

Owszem, wpływa. Obraz może być piękny i bardzo mi się podobać, ale może być zarówno bardzo drogi i nie mogłabym sobie na niego pozwolić. Zazwyczaj jeśli widzimy, że coś jest drogie wolimy tego nie kupować, albo kupić tańszy "zamiennik".

Natalia Kiedos, 7b

Uniektórychpewnietotakdziała. Myślą, że im wyższa cenatymobrazjest lepszy. Cenę jednak ustala sprzedający a więc to jest jego ocena wartości tego obrazu. Jeśli on poda niską cenę, a w rzeczywistości obraz będzie wart więcej, to ludzie pomyślą, że nie warto gonić go ominą. Myślę, że ceny mogą na nas wpływać, zmuszać do przemyśleń, a co za tym idzie do decyzji i wyborów.

Robert Gasiński, 8b

Człowiek w sposób bardzo naturalny próbuje się przystosować do innych i nie chce się wyróżniać, bo każdy potrzebuje być szanowanym i popieranym. Weźmy jako przykład sytuację: idzie Jacek do sklepu, i widzi dwa sklepy odzieżowe, pierwszy posiada ubrania bardzo drogie z tego właśnie znana jest ta firma, a drugi ma te same ubrania, ale bez firmowej metki. Wydaje się, że ubrania są takie same, ale różnią się ceną. Jacek, choć może dostać te same ubrania za mniejszą cenę, wybiera pierwszy

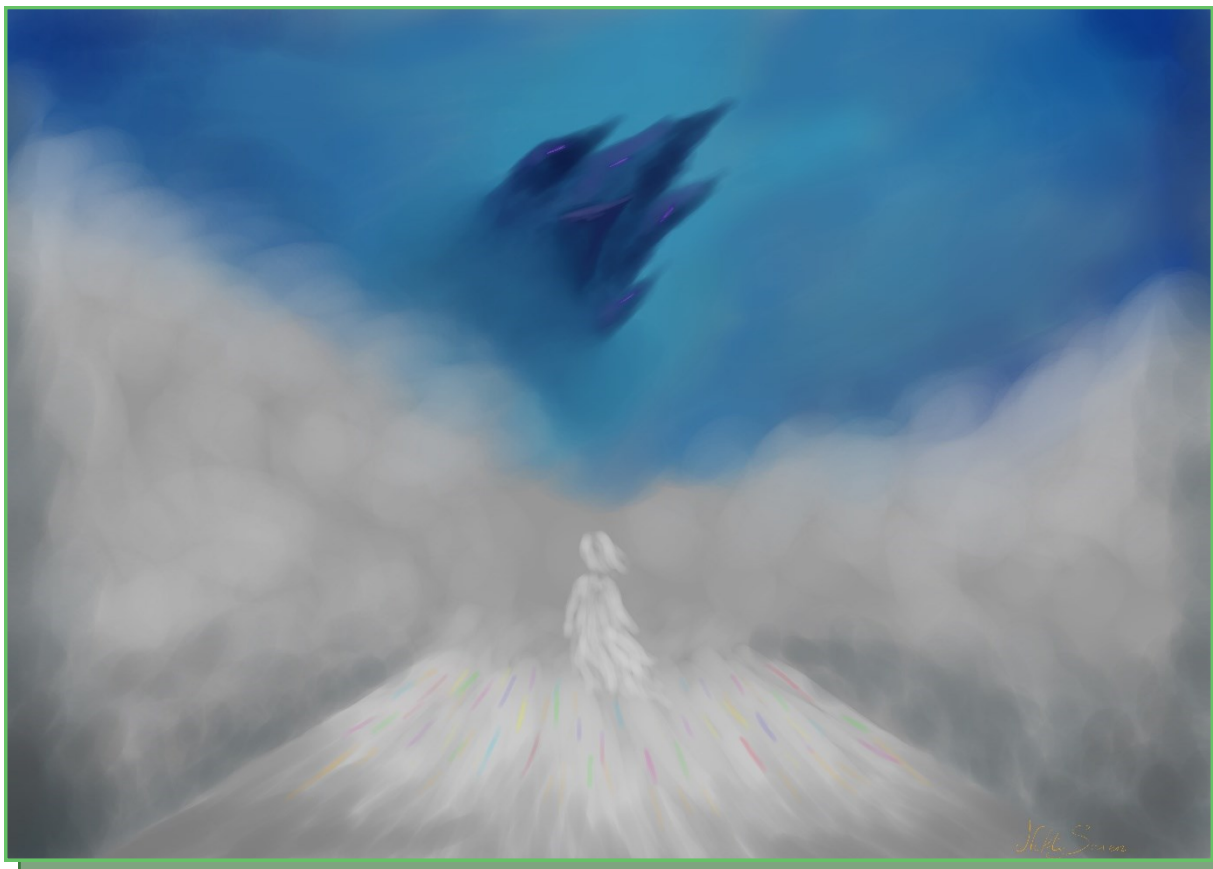
sklep i kupuje drogą odzież, ponieważ jak coś jest drogie, to człowiek domyśla się, że albo jest to produkt wysokiej jakości albo po prostu zostanie uznany w społeczeństwie za kogoś bogatego. Czyli można powiedzieć, że choć „Madonna” Dunikowskiego bardziej by pasowała do np. jakiejś przestrzeni, to ktoś bogaty kupi „Fontannę” Duchampa, ponieważ jest droższa i może czuć się bogatym. Czyli można stwierdzić, że cena wpływa na nasze wybory. Pewnie ma też wpływ na wybory koneserów sztuki, kolekcjonerów, którzy widzą w dziełach sztuki inwestycję kapitału lub pragną mieć coś tylko dla siebie. Ludzie kierują się różnymi przesłankami. Warto może pamiętać, że dzieła, które dzisiaj są najdroższe, za życia twórców częstokroć się nie sprzedawały, a artyści żyli w biedzie. Są jednak z pewnością i tacy, którzy odnajdują talenty i wartość sztuki w dziełach, które nie zostały jeszcze uznane i kupują je, ponieważ kieruje nimi zachwyty.

Wojciech Pawłowski, 8b



Rys. Robert Gasiński, 8b

Rys. Patrycja Stoll, 8c



Zgadzam się ze stwierdzeniem, że cena dzieła sztuki często wpływa na decyzje klienta o jego kupnie. Jest wiele osób, które podczas nabywania obrazu kierują się jego wartością. Spowodowane jest to chęcią odsprzedaży takiego dzieła, kiedy jego wartość wzrośnie. Traktują oni dzieła sztuki jako lokatę kapitału. Często obrazy znacznie zwiększają swoją wartość po śmierci autora. Przykładem z

ostatnich czasów mogą być dzieła Edwarda Dwurnika. Jego prace nie wszystkim przypadają do gustu, ale wartość ich w ostatnim czasie bardzo wzrosła. Gdybym miał zainwestować w dzieła sztuki chciałbym zaspokoić zarówno swój gust artystyczny, jak i dobrze ulokować pieniądze.

Jan Cholewa, 7b



Rys. Wojciech Pawłowski, 8b



Rys. Olivia Stanisz, 6b



Rys. Wiktoria Rosa, 6b

W obecnym czasie, ludzie zamożni często inwestują w sztukę. Jest to dla nich bezpieczne lokowanie pieniędzy, wiedzą, że dzieło sztuki nigdy nie straci na wartości, lecz odwrotnie - wartość jego wzrośnie. Inwestują w nią także znawcy sztuki, którzy po prostu cenią danego artystę lub okres w którym tworzył. Wybór należy do kupującego, który sam musi ocenić w jakim celu kupuje dzieło sztuki. Ja na pewno kierowałabym się tym, czy dzieło zachwyca mnie i chciałabym mieć je w swoim domu, patrzeć na nie, i być pewnym że kupiłam z powodu docenienia dzieła a nie lokaty finansowej.

Wiktoria Rosa, 6b

PRZYPADEK CZY FATUM?

Co bardziej rządzi życiem?

Myślę że życiem bardziej rządzi przypadek, ponieważ według mnie przeznaczenie istnieje tylko w bajkach, kreskówkach lub filmach. Mała jest szansa w życiu, że od razu wiemy co chcemy przez resztę życia robić, np. czy będziemy się zajmować geografią lub matematyką. Nawet jak pójdziemy na studia w wybranym przez siebie kierunku, i tak nie mamy pewności czy za kilka lat nie będziemy pracować w zupełnie innym zawodzie niż chcieliśmy.

Witosław Lech, 5d

Według mnie życiem rządzi bardziej przeznaczenie. Uważam tak dlatego, ponieważ według mnie przeznaczenie odpowiada sercu, a przypadek rozumowi. Często w różnych sytuacjach zamiast pomyśleć słuchamy serca. Mówi się też, żeby słuchać serca. Na dodatek, dzięki biciu serca żyjemy.

Amelia Starczewska, 5c

Ja myślę że życiem rządzi przeznaczenie, dlatego że jak czyjeś przeznaczeniem jest bycie prezydentem, to nawet jak będzie z całych sił próbował nim nie być, to i tak nim zostanie.

Tymon Zubik, 5c

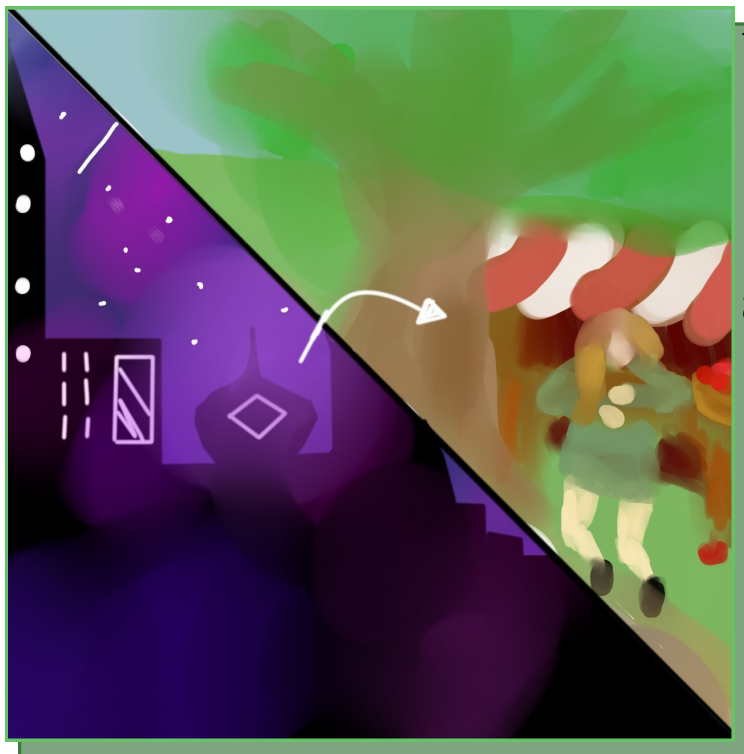
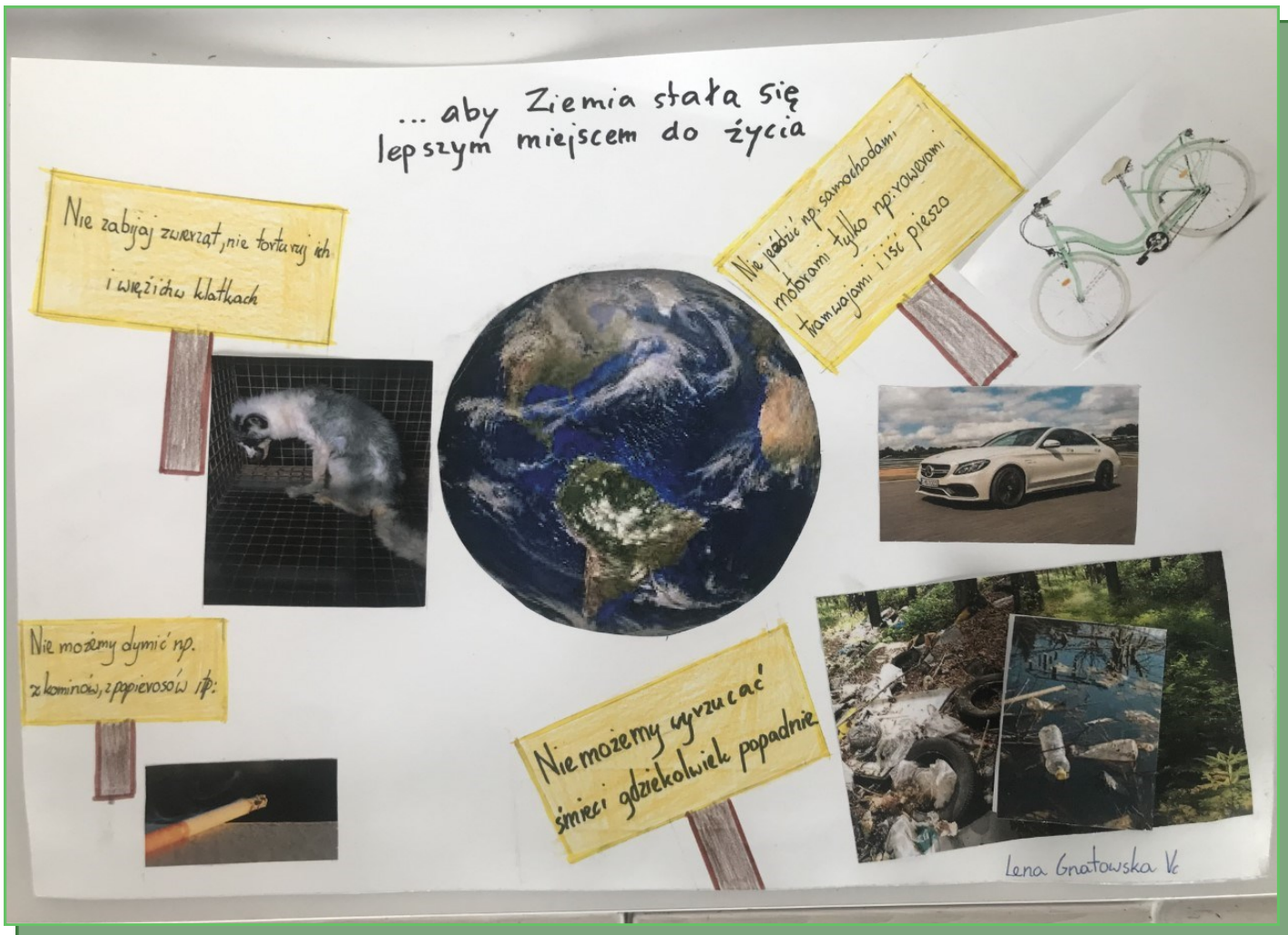
Według chrześcijan światem rządzi przeznaczenie, z góry zaplanowany plan Boży. Człowiek jest jak „lalka” w Boskich rękach, ponieważ chrześcijaństwo odrzuca samowystarczalność człowieka. Jednocześnie wskazana jest wolność wyboru, która sprowadza się do pomieszania przypadkowych zdarzeń z naszego życia i nieuchronnego przeznaczenia. Moim zdaniem każdy z nas jest kowalem swojego losu. Podjęte decyzje powodują konsekwencje (dobre lub złe), ale to my decydujemy o naszym losie. Przypadek też jest ważny, bo np. wygrana w totolotka lub wypadek, na skutek którego ktoś staje się inwalidą, sprawiają, że zmienia się nasz sposób myślenia a nawet cele.

Jacek Komorowski, 4b

Przypadkiem rządysz Ty, a przeznaczenie rządzi samo sobą. Ja mogę decydować czy bawię się teraz, więc przypadek rządzi życiem człowieka.

Eryk Gościniak-Zliczewski, 4a

Według mnie przeznaczenie bardziej rządzi życiem niż przypadek bo przypadek to nagła sytuacja, a przeznaczenie jest z nami od początku naszego życia aż do końca.

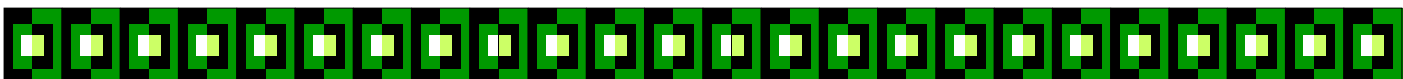


Rys. Milena Modelewska, 5c



Proj. Jacek Komorowski, 4b

DZIEŃ ZIEMI - 22 kwietnia



KIEDY ROZUM ŚPI TO...

Co wtedy się dzieje?

Witosław, 5d: Kiedy rozum śpi to, ja też śpię—Kiedy rozum śpi to, organizm odpoczywa - Kiedy rozum śpi to, mózg też odpoczywa - Kiedy rozum śpi to, jestem w wygodnej pozycji do spania - Kiedy rozum śpi to, i ja mogę sobie odpocząć;

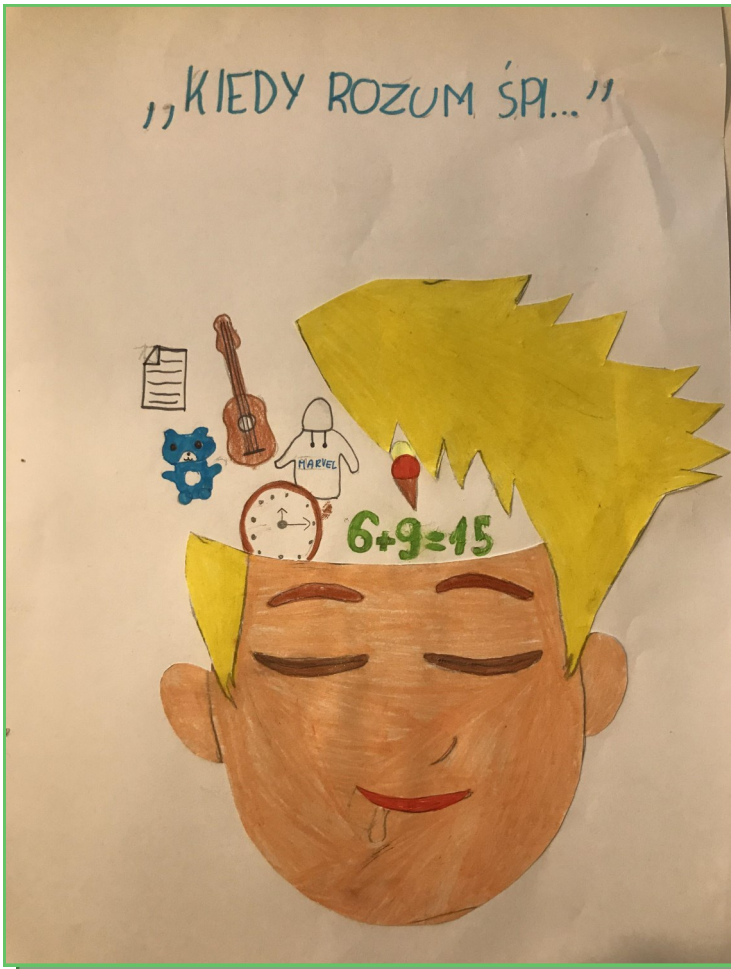
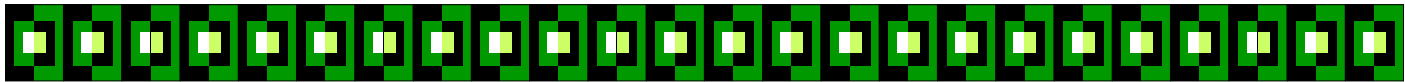
Lena, 5c: odpoczywamy - wylatują nam rzeczy z głowy - relaksujemy się - nie myślimy - wyglądamy jakbyśmy umarli, ale ruszamy się i oddychamy - śpimy - mózg śpi - fantazja szaleje ;

Jacek, 4b: budzą się: demony, upiory, straszdyła, duchy, złe moce - dzieją się: nieludzkie rzeczy (np. otwierające się szafki), nieprzemyślane decyzje;

Eryk, 4a: Kiedy rozum śpi to wyobraźnia panuje. Kiedy rozum śpi to człowiek też. Kiedy rozum śpi wszystko jest wszędzie i nic jest nigdzie;

Tadzik, 4a: nie wiemy, co się dzieje - rządzi charakter - rozum odpoczywa - robi się błędy - nie wiemy, co robić - przychodzą do głowy dziwne pomysły.





Rys. Lena Gnatowska, 5c



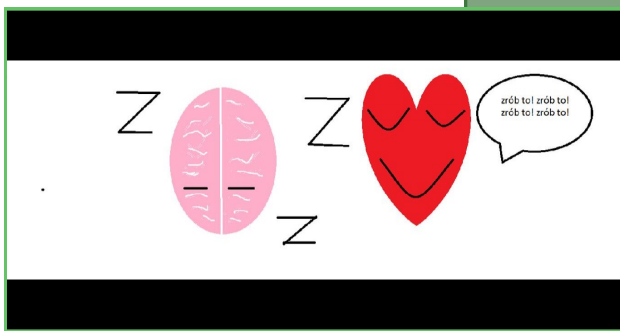
Zbud. Milena Modzelewska, 5c



Zbud. Amelia Starczewska, 5c



Rys. Witosław Lech, 5d



Rys. Jacek Komorowski, 4b



O PIĘKNIE

Mimetyzm—kanony piękna—dobro

MIMETYZM—NAŚLADOWANIE RZECZYWISTOŚCI W SZTUCE

Czy zgadzasz się z koncepcją mimetyczną w sztuce? 6c

Nie zgadzam się z koncepcją mimetyczną, ponieważ moim zdaniem jest to po prostu odtwarzanie czegoś co istnieje, nie potrzeba do tego jakiejś wielkiej kreatywności, oczywiście uważam, że trzeba mieć wielki talent żeby ładnie coś odwzorować, sztuką jest umieć to zrobić.

Jednak bardziej podziwiam osoby tworzące abstrakcję, bo uważam to za coś niesamowitego, takiego które odchodzi od rzeczywistości. Ludzie którzy potrafią stworzyć obraz abstrakcyjny są bardzo kreatywni.

Nadia Korzeniewska,



Zgadzam się z koncepcją mimetyczną, ponieważ wiele obrazów maluje się, pokazując na nich naturę i jej piękno.

Ten obraz [Jana Nepomucena Głowackiego "Zarzeczce" 1832] przedstawia rzekę, a wśród niej piękną roślinność i zwierzęta. Przy nim, można zobaczyć jak piękna może być natura. Da się wyobrazić, jak wygląda dalej, rozszerzyć w myślach ten obraz.

Krzysztof Gamski, 7b

Czy zgadzam się z koncepcją mimetyczną sztuki? Odpowiedź na to pytanie wcale nie jest oczywista. Genialne dzieła sztuki z przeszłości, do dzisiaj cennie i podziwiane, wiszą w galeriach uznane przez wszystkich za piękne. Nie można zatem podważyć koncepcji mimetycznej sztuki, bo przecież sztuka rodzi się z tego, co rzeczywiste, z tego, co widzialne, z tego, co istnieje. W dawnych czasach nie było technologii, które rejestrują rzeczywistość w doskonały wręcz sposób, dlatego dzięki sztuce mimetycznej człowiek mógł utrwalać rzeczywistość i zmiany w świecie, np. latem mógł oglądać zimowy pejzaż, potrzebował szczegółowego portretu, ponieważ nie było fotografii. Myślę, że sztukę mimetyczną współcześnie wyparła technologia, np. sztuka fotografii. A zatem człowiek współczesny nie oczekuje już chyba od malarstwa, rzeźby czy grafiki mimetyzmu, czyli naśladowania tego, co istnieje, oczekuje raczej czegoś nowego, oryginalnego, zaskakującego, oczekuje uruchomienia wyobraźni, jakiegoś im-

pulsu. Z tego powodu sztuka współczesna dąży do eksperymentu, nowej konstrukcji, nowego stylu, ma wywołać emocje, wrażenia, ma zaprosić odbiorcę do odkrywania jakiejś prawdy o świecie i człowieku.

Podoba mi się obraz Józefa Chełmońskiego, na pewno jest cenny i ładnie wyglądałby w moim domu. Patrzenie na ten obraz sprawiałoby mi przyjemność, ale chyba wolałbym pejzaże Van Gogha lub współczesną grafikę.

Wojciech Pawłowski, 8b



zawsze jest ciekawe. Wolę, jak autor dzieła pozostawia przestrzeń dla swojej wyobraźni, improwizuje. Dla mnie sztuka powinna być odskocznią od rzeczywistości, a nie jak w obrazie Jeana-Francoisa Milleta „Kobiety zbierające kłosa” odzwierciedleniem trudów życia.

Jan Cholewa, 7b

Nie do końca zgadzam się z koncepcją mimetyczną, odwzorowywanie rzeczywistości nie



Tak, zgadzam się z koncepcją mimetyczną. W sztuce oznacza to naśladowanie rzeczywistości, przekazanie istniejącego świata i odwzorowania

go. Powyższy obraz Kossaka doskonale przedstawia i pokazuje nam realia tamtego okresu.

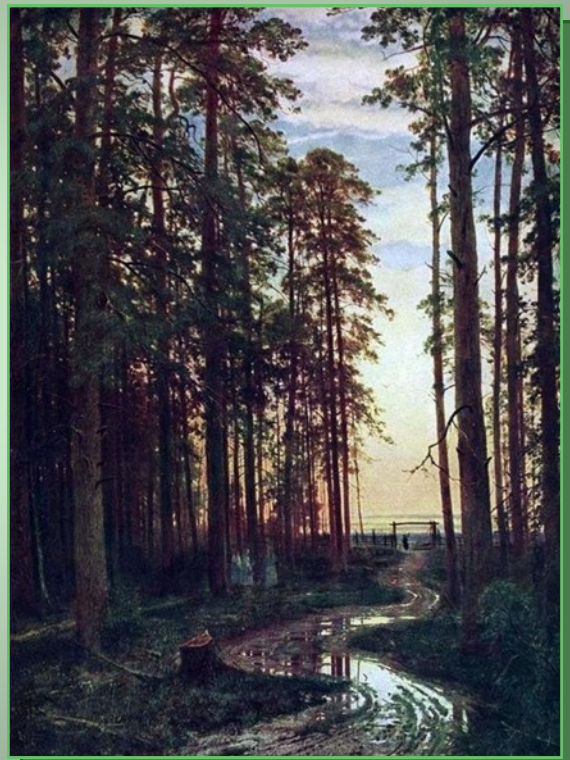
W literaturze napisane z duchem mimetycznym powieści, łatwiej nam się czytają jeśli mamy podany dokładny czas, miejsce akcji i wydarzenia, bez metafor i przenośni, które często omijamy nie zastanawiając się nad ich znaczeniem.

Mimetyzm potrzebny jest również w naturze, dla obrony i przetrwania. Upodabniając się do otoczenia lub do innych gatunków.

Dzieła stworzone tak, aby naśladować przyrodę i to w sposób bardzo realistyczny są według mnie piękne, bo oddają to, jak natura i jej dzieła są wspaniałe.

Obok jest dzieło Iwana Szyszkiina – „Wieczór w sosnowym lesie”. Na przedstawionym obrazie widzimy sosnowy las, ścieżkę i początek jakiegoś ogrodzenia. Całość wygląda tak realistycznie, że na pierwszy rzut oka wydaje się jakby to nie był obraz tylko zdjęcie. Nie raz i nie dwa byłem w lesie i patrząc na to dzieło miałem wrażenie, jakbym się właśnie tam przeniósł.

Robert Gasiński, 8b



Koncepcja mimetyczna inaczej *memesis* (grec. naśladowanie) - sztuka jest naśladowaniem przyrody a więc przyroda jest sama w sobie piękna a sztuka do przyrody się upodabnia. Piękno jest fenomenem nakierowanym między rzeczami pięknymi i człowiekiem, który tego piękna doświadcza.

Piękno może dostrzec jedynie człowiek i doświadczyć jego całego spectrum wszystkimi swoimi zmysłami. Zatem mamy do czynienia z dwoma elementami: subiektywnym i podmiotowym a ich połączenie budzi upodobanie.

Przykładem mojej pracy będzie dom. Uznany za najpiękniejszy na świecie, ciekawostką jest, że stoi on w Polsce i był zaprojektowany w ciągu trzech dni. „Arka” zaprojektowana przez Roberta Koniecznego, jest zjawiskiem architektonicznym połączonym w zgodzie z naturą. Dom ultranowoczesny a wyczuwalny jest kontakt z przyrodą. Sam artysta nazywany w środowisku branżowym „wybitnym”, mówi, że przyroda wywarła wpływ na powstanie projektu. Ciekawym wątkiem jest zdanie, które wypowiedział Robert Konieczny: „Nie byłoby koncepcji bez tego co można zobaczyć!” Zatem mamy tu przykład odbioru i umiejętności zmysłu jednostki i pobieranie z niej bodźca i stymulacji do inspiracji. Niebanalnym a wręcz artystycznym zabiegiem jest brak wykorzystania w całym domu wiszących obrazów czy grafik, to co ma mieć swoje pierwsze miejsce i być doświad-

czaniem dzieła jest natura, która rozprzestrzenia się za oknem tego domu. Jego duże przeszklenia powodują, że domownik może przechodzić prawdziwe katharsis patrząc na dzieło i naturę samego Stwórcy!

Cyt. Roberta Koniecznego: „dobry architekt potrafi pokoiarzyć wszystko ze wszystkim”. Jego inicjacja i początek inspiracji bierze się od zachowań behawioralnych ludzi, przyrody, ekonomii, cech materiału a całe spectrum ujęte w jedną całkowitą doskonałość. Szpic ambicji architektonicznych mogą wykonać nieliczni nie jest to dedykowane każdemu.

Cieszę się, a nawet odczuwam dumę, że w skali całego świata to właśnie budowla Polaka została uznana za prawdziwe dzieło architektoniczne.

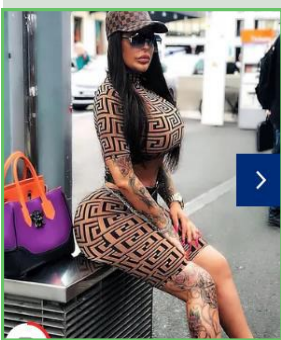
Antonina Józwiak, 6b



Czy współcześnie istnieje jeden kanon piękna? Co nim może być?

Piękna nie da się sprowadzić do żadnego kanonu, ale sztuka wykonania dzieła według jakiegoś kanonu jest warunkiem koniecznym i ułatwiającym osiągnięcie piękna.

Jednak odpowiem przekornie na to pytanie, według mnie istnieje zniekształcony kanon kobiecego piękna. Skupię się na tym wątku ponieważ jestem młodą osobą, która kształtuje i inspirowane swój obraz piękna



głównie w social mediach. Te z kolei posługują się grafikami, filtrami i programami, które zaprzeczają i hamują naturalne obrazy zamieniając je na „idealne i perfekcyjne kopie”. Moją uwagę zwróciły

zdjęcia kobiet, których twarze i sylwetki zaczynają być wyolbrzymione i karykaturalne. O dziwo pod zdjęciami „odbiorca” subiektywnie ocenia to jako piękno i doskonałość. Według mnie piękno to natura i każda ingerencja czy to plastyczna, chirurgiczna czy graficzna odbiera pięknu swoją prawdziwą cechę, która z kolei wartościuje i klasyfikuje jej doskonałość. W pięknie jest coś metafizycznego, przejawia się wyższy doskonalszy porządek i jest dowodem na istnienie Stwórcy.

Antonina Józwiak, 6b



Na obrazie Józefa Chełmońskiego pt. Kuropatwy, widać kuropatwy, a tytuł upewnia nas w tym.

Gdy patrzę na obraz Leona Tarasewicza – nie znając tytułu, widzę najpierw znaki, ale zaczynam się zastanawiać i te znaki mogą, ale wcale nie muszą przypominać mi ptaki. Gdy jednak przeczytam tytuł – wiem, że to ptaki.



Trudno powiedzieć, że współcześnie istnieje kanon piękna. Wydaje mi się, że sztuka współczesna czasem fascynuje się brzydotą – a nie pięknem, że poszukuje mocnego efektu, że szokuje i potrafi wstrząsnąć. Nie wiem, czy istnieje kanon piękna, czy może dominuje w sztuce współczesnej kanon anty piękna (w skrajnych przypadkach – kult brzydoty) – w odniesieniu np. do klasycznego pojęcia piękna.

Wojciech Pawłowski, 8b

Współcześnie kanony piękna trwają bardzo krótko. Wszystko zależy od panującej obecnie mody i tego, kto ją kreuje. Dlatego to co było jeszcze niedawno w modzie, teraz jest obciachowe lub niemodne.

Robert Gasiński, 8b

Uważam, że kanon piękna istnieje, ale dla każdego może to być coś innego, na przykład dla Janka idealną dziewczyną jest Małgosia, jest jego kanonem piękna, a dla Marka Małgosia w ogóle nie jest ładna, on woli Zuzię i to ona jest jego ideałem. Dlatego nasz kanon piękna w pełni zależy od naszego gustu, każdy ma inny gust dlatego każdy ma inne zdanie na temat kanonu piękna.

Nadia Korzeniewska, 6c

Tak, istnieją kanony piękna. Są nimi, np. modelki dumnie kroczące po wybiegach.

Natalia Kiedos, 7b

Na pewno istnieje kanon piękna kobiety, diametralnie różniący się w każdej części świata, zależny od kultury i obyczajów.

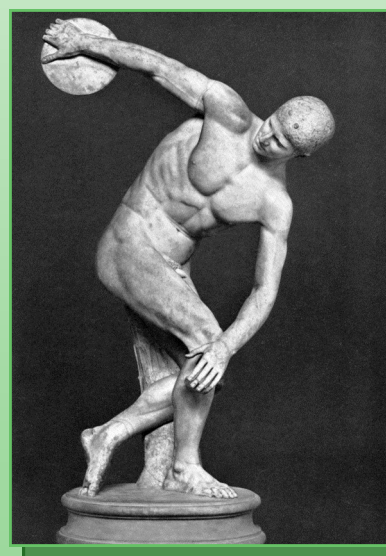
Dla Europejczyków tym kanonem jest kobieta, zadbana, szczupła, wysoka, po zabiegach chirurgii estetycznej, zdrowo się odżywiająca, uprawiająca sporty. Iran jest znany jako stolica w operacjach plastycznych nosa. Kobiety w Iranie podda-

ją się operacjom plastycznym nosa z dumą, a bandaże pooperacyjne są noszone jako symbol statusu. Kobiety w Mauretanii są chwalone za to, że przybierają na wadze. Te super puszyste uważane są za wyjątkowo piękne.

Wiktoria Rosa, 6b

Według mnie, kanon piękna jest sprawą bardzo indywidualną i zmienną w zależności od czasów. Inny kanon piękna będzie miał Japończyk, a inny Europejczyk. Uważam, że nie należy poddawać się żadnym kanonom, trzymać się swoich preferencji i odzwierciedlać siebie. Ślepe podążanie za kanonem piękna często kończy się kompleksami i obniżonym poczuciem własnej wartości.

Jan Cholewa, 7b



Czy obcowanie z pięknem czyni człowieka lepszym?

Jak najbardziej obcowanie z pięknem czyni człowieka być może radośniejszym, ale niekoniecznie lepszym. Piękno otaczającej nas przyrody poprawia nam nastrój, wyzwala endorfiny, czyli hormony szczęścia. Niestety, nie rozwiązuje wszystkich naszych problemów. Dla mnie, bycie lepszym oznacza bycie wrażliwym, a żeby takim się stać, potrzeba nam również tej „brzydkiej” strony życia.

Jan Cholewa, 7b

Obcowanie z pięknem czyni człowieka lepszym o tyle, że ma bardziej wyrafinowany gust i jest bardziej wrażliwy na piękno oraz jego brak.

Patrycja Stoll, 8c

Uważam, że obcowanie człowieka ze sztuką, nie czyni go lepszym, ale będzie bardziej podatny na piękno i będzie lepiej interpretował dzieła sztuki, które ogląda.

Krzysztof Gamski, 7b

Tak – piękno wydobywa z człowieka to, co w nim najlepsze.

Może dlatego można ludzi leczyć pięknem, np. jest coś takiego jak muzykoterapia i terapia przez sztukę – np. przy pomocy sztuki leczy się więźniów, ludzi chorych na depresję, ludzi, którzy stracili sens życia.

Tak jak było powiedziane w wykładzie Pana Hartmana – piękno budzi w człowieku uczucia wzniosłe i może nawet zbliżać człowieka do Boga.

Wojciech Pawłowski, 8b



Nadia Korzeniewska, 6c



Mateusz Chałupczyński,
7b →



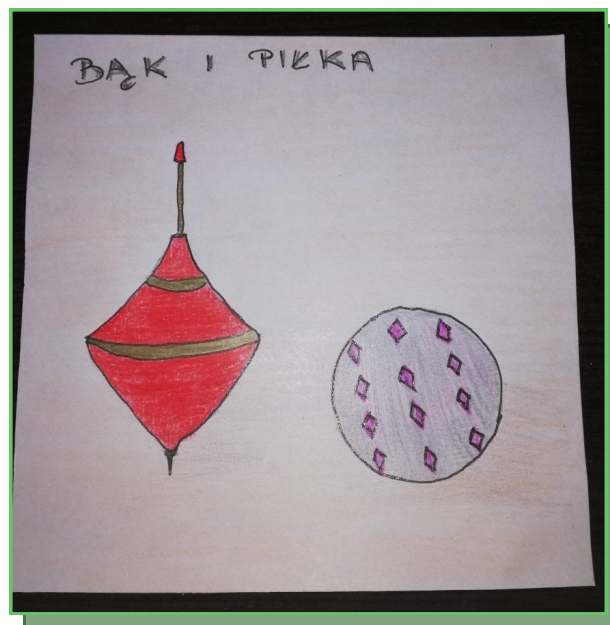
MEMOLOGIA FILOZOFICZNA

ILUSTRACJE DO BAŚNI J. CH. ANDERSENA: *BAK I PIŁKA*

Baśń o nieosiągalnej i niespełnionej miłości, zapomnieniu, ocenie po wyglądzie, i o tym, że nie zauważamy tego, co jest najbliżej nas.



Rys. Tadzik Kołodziej, 4a



Rys. Jacek Komorowski, 4b



Rys. Witek Lech, 5d



Rys. Lena Gnatowska, 5c

ABSTRAHOWANIE

Trening twórczego myślenia

Jaki jest kot ministra?

Jacek Komorowski, 4b:

Kot ministra jest: zajęty, zazdrosny, zachłanny, zdradziecki, zniesmaczony, zabawny, zaskakujący, zaskakujący, zaborczy, zestresowany, zaniedbany, zapomniany, zadbane, zakochany, zbyt leniwy, żeby biegać, zdeterminowany w łapaniu myszy.

Eryk Gośniniak-Zliczewski, 4a:

telepatyczny, towarzyski, tulipanowy, tatarski, twórczy, tunezyjski, tabacznym, truskawkowy, troskliwy, tajemniczy, tolerancyjny, trójkątny, turkusowy, tęczy, topazowy, tygrysi, tajny, twardy, tekturowy, techniczny, trawiasty, turkucio, tukanowy, tortowy, tobołkowy, toffi.

Tadeusz Kołodziej, 4a:

jasny, jowialny, jedwabisty, jutrzejszy, jaszkrawy

Amelia Starczewska, 5c:

Turkusowy, tradycyjny, tiulowy, tani, tępy, technologiczny, Tadeuszowy, tandetny, tenisowy, telewizyjny, tajemniczy, tajny, taktowny, tematyczny, tchórzliwy, tkaninowy, telegraficzny, telefoniczny, telekonferencyjny,

taki sobie.

Wojciech Pawłowski, 8b:

słodki – sprytny – samolubny – samowolny – szczęśliwy – samodzielny – samowystarczalny – szczery – straszny – spokojny – siwy – szary – szalony – srogi.

Jan Łyżwa, 7b

owalny – otwarty – onetowy – ogniowy – ojcowski – okulista – owczarski - z Oxfordu.

Patrycja Stoll, 8c:

ażurowy (znaczy chudy) – absolutny – afro – anemiczny – arabski – antychrystowy – antydepresyjny – arcywspaniały (wszystkie koty są).

Tosia Józwiak, 6b:

Tkany, taborowy, tiulowy, tabunistyczny, tuzinkowy, tajemniczy, turkusowy, tajlandzki, terytorialny, termiczny, tajny, tak zwany, taki sobie, terenowy, terapeutyczny, tępy, taktowny, teoretyczny, tenisowy, talentowy, tamtejszy, tendencyjny, taneczny, tani, telepatyczny, telewizyjny, tapicerski, tarasowy, tarnogórski, tatarski, tchórzliwy, telefoniczny, tekstylny, tekstowy, teflonowy, tęgi, techniczny, tęczy, teatralny.

Tosia Józwiak przedstawiła swoje propozycje zabaw na abstrahowanie [abstrahowanie jest metodą, która pozwala zapamiętywać pojęcia, rozszerzać swoją wyobraźnię i trenować myślenie].

Przedstawiam swoją propozycję zabaw na abstrahowanie.

1) **Przygotowanie fiszek** - na małych żółtych kartkach z papieru napisz przedmioty, które Cię otaczają a na kartkach zielonych przymiotniki. Po wylosowaniu kartki żółtej, np. z napisem „dzban”, losujesz trzy kartki zielone z przymiotnikami. Zobacz w jaki śmieszny sposób można zmieniać wygląd, przeznaczenie i opis przedmiotów.

2) **Twórcze obrazy** - chcesz stać się wielkim malarzem? Zaproponowano Ci dwie wystawy jednocześnie, ale każda z nich jest na końcu świata. Co zrobić kiedy termin wystawy się zbliża a Ty nie masz pomysłu?

Weź kartkę papieru A 4 złóż ją na pół, przygotuj sobie farby i zamocz w nich pędzel. Energicznym ruchem ręki, zrób kleksy na papierze. Złóż kartkę, po chwili otwórz. Zobacz co wyszło, co to za wzór i kształt. A teraz odwróć kartkę papieru do góry nogami czy kształt i wzór uległ zmianie? Jestem pewna, że tak! Napisz co widziałeś za pierwszym razem a co zauważyłeś za drugim razem. Napisz przeciwieństwa tych dwóch kształtów.

3) **Zabawa cieniami**. Zgaś światło, przygotuj swój pokój tak, aby było w nim ciemno. Zapal tylko lampkę a jej żarówkę nakieruj na ścianę. Teraz wyciągnij rękę i baw się palcami i całą dłonią. Przekreślaj ją w różnych kierunkach a place rozdzielaj na różne sposoby. Czy jedna ręka to wiele potworów, a może to jeden i ten sam potwór, który potrafi się zamieniać przeciwieństwami?

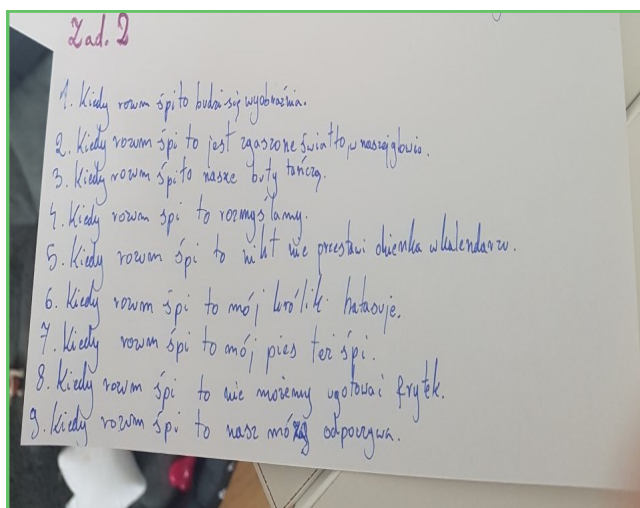
4) **Moje imię to przymiotnik**. Zabawa polega na odnalezieniu przymiotników lub cech, które mnie opiszą na literkę, która jest jako pierwsza w moim imieniu np. Tosia- literka T- tolerancyjna, tajemnicza itd.. Lub inna opcja: znajdź przymiotniki lub cechy na wszystkie literki z Twojego imienia: T- tajemnicza, O - optymistyczna, S - skromna, I - inteligenta, A- asertywna. Sprawdź co wyszło? Wiedziałeś/aś, że masz tyle fajnych cech? Lub jeszcze inna opcja zabawy: jak wyżej plus to samo ćwiczenie z przeciwieństwami.:)

5) **Gumki recepturki** - każdy w domu je posiada. Weź kilka gumek i naciągnij na palce tak, aby się ze sobą skrzyżowały gdy dłonie ustawisz naprzeciwko siebie. A teraz zamocz je w farbach i zrób stempelki na kartonie, pudełku czy białej kartce papieru. Wiedziałeś/aś, że umiesz malować abstrakcyjnie?

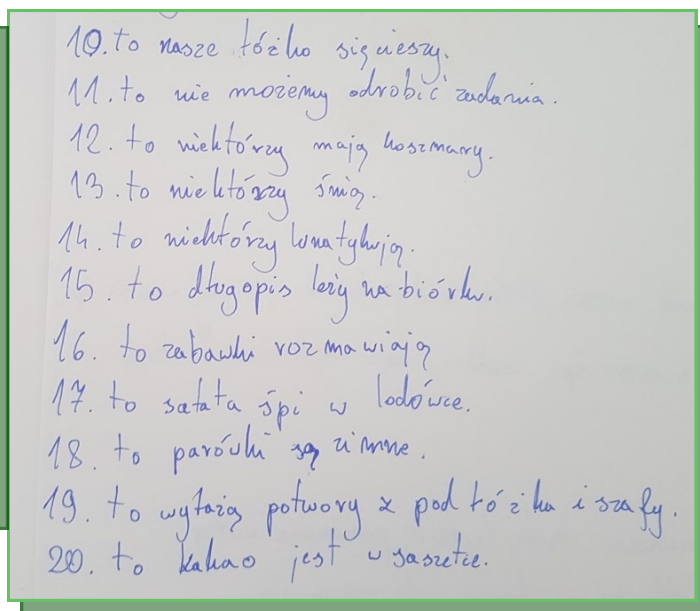
6) **Burza mózgów** - wpisz w wyszukiwarce słowo: „piesek” a teraz sprawdź w grafice i w informacjach ogólnych, jak wiele jest symboli i sposobów rozumienia i zastosowania tego słowa. Który obraz lub treść odpowiada Twojemu myśleniu, i który z nich jest Tobie najbliższy?



Obraz Tomka Sękowskiego: Kiedy rozum śpi



Amelia Starczewska, 5c →



Deszczowego ranka zbudził się pewien mężczyzna. Nie wstawał z łóżka, ponieważ nadal był śpiący i rozmyślał akurat nad tym, co mu się śniło w nocy. Chwilę się nad tym zastanawiał, ale sobie tego nie przypomniał. Jako że był to malarz, to w jego naturze było codziennie namalować co najmniej jeden obraz. Zjadł więc szybko śniadanie i

energicznie sięgnął po płótno i zaczął malować. Chciał namalować to, co mu się śniło, ale nie mógł sobie przypomnieć, więc namalował siebie zasypiającego na krześle i to o czym rozmyślał przed snem. Następnie namalował te rzeczy, jakby uciekały od niego. Obraz nazwał: Kiedy rozum śpi...

Witostaw Lech, 5d